

Salon przegląda się w wielkim lustrze – środkowa jego część kryje telewizor marki Sony (ujawnia się po włączeniu, wykonanie firma Prive Home Media), w dolnej jest miejsce na sprzęt audio. W aranżacji: stół „Imperial” (Tonin Casa), krzesła – Midj, lampa „Zettel”, proj. Ingo Maurer, zegar ścienny „Hand” (NeXtime), stolik kawowy „Flow” (I&I Designs), sofa – Livingroom by Mebelplast. W tle wieszak w formie lewitującej w pionie liny okrętowej – „La Cima” marki Opinion Ciatti, w którym Joanna zakochała się, kupując w Interior Park Concept Store Gdynia wyposażenie łazienek. – Musiałam go mieć! – mówi

WARSZAWA

dom bez kantów

Wychowała się w domu pełnym antyków, ciemnych i ciężkich. Własne mieszkania, trochę z przekory, **Joanna Koszutska** urządziła lekko i nowocześnie, grając trzema kolorami: bielą, czernią i szarościami, oraz subtelnie nawiązując do historii warszawskiej architektury.



HARMONIA PERŁOWYCH ODCIENI

- Chodziłam do szkoły muzycznej, ale nie gram na pianinie - śmieje się właścicielka, która ma nadzieję, że kiedyś jej córka odkryje w sobie pasję do muzyki. Na razie pianino stoi w salonie i zadaje szyku - jest piękne! Podłoga to dąb lakierowany na biało, w zalany słońcem wnętrzu rysunek desek daje malarski efekt. Świetnie na światło reagują też szarości ścian - Joanna ma ulubiony odcień (Flügger 5350), który poleca wszystkim: nie ma w nim odcieni beżu i różu. Szare są też sterowane pilotem rolety (Borwis), przesłaniające wielkie okna. Hockery „Sunray”, projekt Fabio Di Bartolomei dla Tonon



Szarości przynoszą spokój

- mówi właścicielka.

Od czasu do czasu uzupełnia je kroplą koloru, np. fioletowymi poduszkami. Szybko jednak wraca do wersji podstawowej. Wyjątek zrobiła dla barwnych obrazów młodego artysty Sławomira Pawszaka



POKÓJ PRACY TWÓRCZEJ - Początkowo chciałam odkryć cegły na ścianie oddzielającej kuchnię od salonu, ale uznałam, że część dzienna powinna być elegancka - mówi właścicielka. W gabinecie surowy mur pasuje idealnie: klimat loftu kojarzy się z twórczą pracą. Joanna nie lubi drewna (wyjątek zrobiła dla podłóg), wybrała więc biurko ze szklanym blatem, wspartym na stalowej konstrukcji („Seven” marki Calligaris), a na front szafy (Klimek i Kluś) nadrukowała zdjęcie czterotygodniowej córki. Uwagę zwraca ościeżnica - drzwi marki Lualdi fabrycznie wyposażone były w metalową opaskę, zbyt wąską przy nośnej ścianie, uzupełniono ją więc lustrem. Krzesło - Midji, lampa „Tolomeo” - Artemide, sofa „Skater Sharp” marki Innovation



NA WYSOKOŚCIACH

Mieszkanie na ostatnim piętrze jednego z budynków na Osiedlu Ażurowych Okiennic Wilanowska II (projekt pracowni JEMS Architekci nagrodzony w VIII edycji konkursu Życie w Architekturze) Joanna wybrała z kilku powodów. - Wysokie na 3,2 m wnętrza, duże okna - właściwie niemal przeszklone ściany - wychodzące na trzy strony świata, przesuwane okiennice, moskitiery, klimatyzacja, balkon i duży taras, wysoki standard wykończenia części wspólnych - wylicza

SZTUKA KUCHENNA

Przestronną kuchnię Joanna wyposażyla meblami firmy Arredo 3 (z trójmiejskiego salonu Tall Studio) oraz AGD marki Gaggenau (Pracownia AGD) - luksusowo i wygodnie, ale... - Gotuję jedynie zupy dla dziecka - śmieje się. Większe znaczenie niż tradycyjne sprzęty kuchenne ma tu sztuka i design. Obraz Sławomira Pawszaka, rzeźba gimnastyczki (jedyna rzecz, która wędruje z właścicielką od mieszkania do mieszkania), lampy na wysięgnikach „Beamer” marki Leucos, kultowy robot Kitchen Aid. Naczynia na blacie - Villeroy & Boch. Donice marki Lechuza, kwiatów dogłąda firma ogrodnicza Zielony Słoń

uż za progiem pierwsze zaskoczenie: zamiast narożników, trzy zaokrąglone ściany nawiązujące do modernistycznej architektury lat 30. XX wieku. Tworzą rozwidlenie dróg - kierując się w lewo, trafimy do części dziennej, wybierając za przewodnika łuk po prawej, ozdobiony tapetą w srebrzyste gruszki wiszące na drzewach - do strefy prywatnej. - Nie przepadam za ostrymi kantami, sprawiają wrażenie jakby cięły przestrzeń, a ja we wnętrzu poszukuję harmonii - wyjaśnia właścicielka Joanna Koszutska. Urządzając mieszkanie dla siebie i kilkuletniej córki, konsekwentnie wybierała sprzęty o miękkich liniach.

TRZY KOLORY: BIAŁY

Początkowo apartament miał powierzchnię 114 m² i, zdaniem właścicielki, był podzielony na zbyt wiele pomieszczeń. - Zrezygnowałam z jednej sypialni na rzecz głównej łazienki (została powiększona dwukrotnie) oraz pralni (nie było jej w ogóle), przeniostałam garderobę w inne miejsce i, co najważniejsze - dokupiłam jeden pokój - wyjaśnia. Położony na uboczu, pełni funkcję gabinetu - Joanna, która zajmuje się projektowaniem wnętrz (prowadzi pracownię The Soul), lubi pracować w domu. Przenosząc się do nowego mieszkania, rozwinęła styl wypracowany w poprzednim - przestrzeń jest uporządkowana, wszystko, co można było schować, znalazło miejsce w szafach, a rzeczy które widać, zostały precyzyjnie zakomponowane (Joanna nazywa to efektem Barana - znaku związanego z ładem). Zastosowała te same kolory, inaczej jednak rozłożyła akcenty: tam przeważała męska czerń, tu prym wiedzie kobieca biel i szarości, czernią lśnią jedynie wysmakowane detale - klawisze pianina, rzeźba gimnastyczki, pociągnięcia farby na obrazach, pojedyncze meble. Ale jest jedno pomieszczenie, które temu kolorowi zostało podporządkowane w całości. Oto zaskoczenie numer dwa!

SKĄPANI W MROKU

W łazience dla gości czarne są nawet papier toaletowy i ręczniki. Zaokrąglona ściana - rewers łuku w korytarzu - została wyłożona kamiennym fornirem, miska WC umieszczona jest na ścianie, w połowie pokrytej lakierowanym szkłem, w połowie czarnym lustrem. W błyszczącej powierzchni odbija się srebrna kreska zwisającej z sufitu baterii oraz jarząca się białą umywalka - główne źródło światła w pomieszczeniu. Pod sufitem są jeszcze LED-y, które dają nastrojową poświatę, i to wszystko! - Mimo to nie jest ciemno - przekonuje właścicielka, zamykając od wewnątrz drzwi. Wrażenie nierealności idzie w parze ze zdziwieniem: w łazience, mimo mroku, można poruszać się swobodnie. - Mocny efekt „wow!” decyduje o niezwykłym charakterze mieszkania, ale jest jeden warunek: musi być praktyczny! - podsumowuje Joanna Koszutska. ■



OBRAZ I DŹWIĘK

Telewizor w łazience (jeden z pięciu!) sprawdza się w przypadku singla. – Podobne rozwiązanie miałam w poprzednim mieszkaniu, wtedy jednak ciągle szykowałam się do wyjścia, więc filmy i wiadomości oglądałam głównie w kąpeli – żartuje Joanna. Gdy pojawiło się dziecko, łazienkowe seanse stały się weekendową przyjemnością. Tak jak w innych pomieszczeniach, są tu wbudowane w sufit głośniki – system nagłośnienia (Media Centrum) został tak podzielony, by w strefach dziennej i nocnej można było równocześnie odtwarzać różną muzykę, np. kołysanki dla córeczki, a dla mamy, w zależności od nastroju – Eminema lub Dianę Krall. Wanna, miska WC i umywalki – Ceramica Globo, baterie – CEADesign meble – firma WAP Deco, akcesoria – Decor Walther, Gessi



ELEGANCKO W KĄPIELI Po korekcie planu, główna łazienka stała się pokojem kąpielowym – z wanną stojącą pod oknem, prysznicem, toaletą i umywalką. Gresem o marmurowym wzorze („Carrara Poler”, Peronda) wyłożono jedynie podłogę i ścianę pod prysznicem, pozostałe ozdobione są panelami. Grzejnik – Caleido

CIEMNOŚĆ WIDZĘ! Po obraz kąpiącej się kobiety właścicielka pojechała do Płocka, a dopiero potem zaczęła zastanawiać się, gdzie go wyeksponować. Umieszczony w specjalnej osłonie trafił... pod prysznic w łazience dla gości. Umywalka „Oio”, Antonia Lupiego, armatura – Gessi, miska WC marki Simas, fornir z łupka „Stone Line” (LAMINart). Papier toaletowy – Renova i ręczniki – Abyss & Habidecor

DROGA DO UKOJENIA Choć Joanna mieszka tu zaledwie 1,5 roku, zdążyła zmienić tapetę w sypialni, białe łóżko zastąpić szarym, założyć ozdobne listwy pod sufitem (takie same będą w całym mieszkaniu). Fotel „Bubble Chair”, lampa „Mercury”, Artemide, łóżko „Nashville”, proj. Terri Pecora dla marki Cinova, na pierwszym planie tapeta „Coral”, Anthology, w holu – „Woods & Pears”, Cole & Son

REKLAMA

Mieszkanie Joanny to pole nieustannych zmian i eksperymentów, odzwierciedlających jej temperament i wytrwałość w dążeniu do doskonałości